

Obrażony prezes i usunięci pracownicy

Głośną była swego czasu, specjalnie na terenie magistratu m. st. Warszawy, sprawa spółdzielni „Poręka”. Celem jej było udzielanie gwarancji materialnych za urzędników samorządowych, pracujących w dziale egzekucyjnym. Od dłuższego czasu dawały się słyszeć utyskiwania urzędników miejskich na pracę spółdzielni, a specjalnie na działalność prezesa spółdzielni, p. Wacława Maliszewskiego. Coraz głośniejsze zaczęło mówić, o presjach, jakie zarząd spółdzielni w osobie prezesa miał wywierać na urzędników miejskich.

Mówiono o zbieraniu przymusowych składek na prezenty imieninowe dla urzędników wydziału personalnego magistratu m. Warszawy i t. p. Powstało na tem te rozgoryczenie wśród urzędników, które doprowadziło do złożenia memorjału na ręce prezydenta miasta przez kilku rozgoryczonych pracowników działu egzekucyjnego, z prośbą przeprowadzenia dochodzenia, któreby ustaliło kulisy działalności „Poręki”.

Niespodziewany jednak los spotkał żalących się. Wszystkich mia-

nowicie z miejsca usunięto. Jednakże memoriał ich nie pozostał bez echa, gdyż wytoczono postępowanie dyscyplinarne przeciwko p. prezesowi Maliszewskiemu. W wyniku jego stwierdzono, że niektóre z stawianych mu zarzutów są prawdziwe, co spowodowało usunięcie p. Maliszewskiego z zajmowanego stanowiska. Udowodniono mu mianowicie m. in. wykorzystywanie zajmowanego stanowiska dla celów osobistych.

Jednak p. Maliszewski uczuł się obrażony treścią memoriału złożonego do prezydenta i wytoczył wszystkim urzędnikom pod nim podpisanym sprawę karną o znieważenie.

Dziś na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim, oddział XII, zasiadają: Ludwik Wojda, Zdzisław Sypiewski, Henryk Kratzer, Jakób Olszewski, Zygmunt Klimczewski i Władysław Janowski.

Oskarżonych bronią adwokaci: Jerzy Czarkowski i Jerzy Pączkowski. W imieniu p. Maliszewskiego oskarżenia popiera adw. Gacek.

Szczegóły morderstwa przy ul. Mokotowskiej

Teofila Barańczuk, lat 43, zam. przy ul. Piusa XI nr. 20 w mieszkaniu niejakiej Domaniewskiej poznała Ryszarda Majewskiego, lakiernika, pracownika firmy „Hermes”, zam. ostatnio razem z rodziną Walasików (składającą się z ojca, 3-ech siostr i brata) przy ul. Mokotowskiej 69 m. 44, odnajmowanego od Olgi Zelec.

Barańczuk była mężatką, zamężna Remuszką, jednak troskliwie ukrywała małżeństwo przed ludźmi i Majewskiemu przedstawiała się jako panna. Od kilku tygodni stosunki między kochankami popyły się. Barańczuk zaczęła podejrzewać, że Majewski zdradza ją z Zofią Walasikówną. Zaczęła więc planować zemstę.

Wczoraj wieczorem około godziny 21.15 Barańczuk zdenerwowana wyszła z domu i udała się do mieszkania Majewskiego i koniecznie chciała się z nim zobaczyć, jednak Majewski do niej nie wyszedł. Wtedy Barańczuk ukryła się w komórze, przylegającej do mieszkania Walasików, na klatce schodowej na I-szem piętrze. Komórka ta jest nieoświetlona. W chwilę potem przyszła Domaniewska, która ostrzegła Walasików, by nie wychodziła z mieszkania, gdyż widziała u Barańczuk rewolwer i podejrzewa ją o przygotowywanie się do usiłowania zabójstwa.

Kilka minut przed jedenastą Zofia i Marja Walasikówny wyszły z mieszkania i zawiesiły mokrą bieliznę na strychu. Gdy wychodziły ze strychu, przechodząc koło komórki, nagle padł strzał, który śmiertelnie zranił Zofię Walasik. Drugim wystrzałem Barańczuk usiłowała pozabawić się życia, strzelając do siebie w głowę.

Lekarz Pogotowia przewiózł Barańczuk do szpitala Dz. Jezus. Barańczuk jest notowana w kartotekach Urzędu Śledczego jako podejrzana o kradzież.

Zwłoki Walasikówny przewieziono do prosektorjum.

Bójka nad grobem cadyka Za dużo było amatorów do modlenia się

Nad grobem jednego ze znanych cadyków na ementarzu żydowskim w Warszawie modlił się, otrzymując za to od pobożnych żydów wynagrodzenie od 50 gr. do 1 zł., Fajwel Szer, lat 60. (Stawki 47).

Ponieważ odprawianie modlitw

nad grobem tego właśnie cadyka dawało zupełnie niezły dochód i inni modlili się za opłatą pragnęli zająć miejsce Szer. Na tem też wynikała dziś bójka, w czasie której Fajwel Szer został dotkliwie pobity przez konkurentów. Opatrzył go pogotowie.

Zięć usiłował Zamordować teścia

Na Marymoncie przy ul. Stajnsława Przybyszewskiego 39 mieszka w domu własnym Aleksander Pasik, lat 51, cieśla, z żoną Józefą, lat 40. Pasik wynajął swojemu zięciowi, Józefowi Czo-

kowi, mieszkanie. Czopek jednak zalegał z płaceniem czynszu. Wskutek tego Pasik zagroził, że wystąpi przeciwko zięciowi ze skargą o eksmisję.

Groźba zdenerwowała bardzo Czopek. Udał się do teścia i wszczął z nim kłótnię. Kłótnia szybko przemieniła się w bójkę. W czasie bójki Czopek chwycił leżący na stole nóż kuchenny, którym zamierzył się na teścia. Widząc to żona Pasika, Józefa, skoczyła mężowi z pomocą, schwyła zięcia za rękę, przez co została poraniona.

Czopek odrzucił teściową i znalazł straszny cios w brzuchu teścia. Pasik runął zbroczony krwią na ziemię.

Pasikowa z okrzykiem twierdziła, że zabiła teścia, który przyszedł do pomocy. Czopek oberwano i wezwano pogotowie.

Oburzeni lokatorzy usiłowali zlinicować Czopek, zapobiegła temu policja, która z trudem przeprowadziła Czopek do komisariatu 26 P. P. przy ul. Bytomskiej 4.

Lekarz pogotowia stwierdził u Pasika niebezpieczną ranę brzucha z wypadnięciem jelita i przewiózł go w stanle bardzo ciężkim do szp. św. Ducha. U Pasikowej stwierdzili szereg ran rak i twarzą. Po nałożeniu opatrunków Pasikową pozostawiono, na miejscu.

Zniżka cen wędlin i mięsa obowiązuje od 16 b. m.

Cech wędliniarzy m. Warszawy, (ul. Bracka 22) podał gruntownej rewizji swój cennik określając górną granicę cen następujących artykułów, które to ceny w górnej granicy przestrzegane będą obowiązkowo począwszy od 16 b. m. włącznie.

Obniżenie cen sięga od 15—20 proc. w porównaniu z cenami placemami dotychczas przez konsumentów.

Dopuszczalna górna granica cen wędlin (dane za 1 kg.) przedstawia się jak następuje: słonina 1 zł. 60, szynka — 4.50 zł.; polędwica i schab pieczony 5 zł., kiełbasa krakowska 2 zł. 80, kiełbasa zwyczajna 2 zł., serdelki 3 zł. 20, rolada 4 zł., kiszka kaszanka 1 zł. 80, schab surowy 1 zł. 80 gr., żeberka 1 zł. 40, nóżka 0.70 zł., cynamid 1 zł. 20, boczek wędzony 1 zł. 80, szmalce biały 2 zł., salceson 1 zł. 80, sadio świeże 1 zł. 80, haleron 3 zł. 50, kiełbasa serdelkowa 2 zł., kiełbasa pasztetowa 2 zł., parówki 4 zł., mortadela zwyczajna 3 zł. 50, boczek gotowany 2 zł. 80, szynka świąteczna wędzona z kością 2 zł., szynka świąteczna wędzona bez

kości 2 zł. 40, golonka bez kości 1 zł. 80 gr.

DOPUSZCZALNA GÓRNA GRANICA CEN MIĘSA:

Wieprzowina 1 zł. 25, dawniej 1 zł. 40 gr., słonina 1 zł. 60, dawniej 1 zł. 80 gr., sadio 1 zł. 80, dawniej 2 zł., odczki 1 zł. 20, dawniej 1 zł. 40 gr., boczek surowy 1 zł. 20, dawniej 1 zł. 40 gr., schab karkowy 1 zł. 50, dawniej 1 zł. 60 gr., schab środkowy 1 zł. 80 gr., dawniej 2 zł., żeberka 1 zł. 40 gr., dawniej 1 zł. 60 gr., sznurek 2 zł., dawniej 2 zł. 40 gr.

Ceny powyższe zgłosił cech rzemieślników warszawskich (ul. Wąski Dunaj 20) jako najwyższe i obowiązujące od dnia 16 grudnia 1935 r.

Wymienione ceny nie obejmują cielicę, której kalkulacja opiera się w znacznej mierze na cielicie przywozowej, co do której nastąpi przypuszczalnie w najbliższych dniach obniżka wobec zapowiedzianego ponoć wydatnego obniżenia opłat mięsa w tym względzie.

Rozwiązywanie karteli i obniżka cen wyrobów skartelizowanych

W toczącej się akcji na rzecz obniżki cen towarów przemysłowych skartelizowanych, zostały ostatnio, wskutek interwencji p. ministra Przemysłu i Handlu obniżone ceny kotłów żeliwnych do centralnego ogrzewania przeciętnie o 15 procent.

Równocześnie zostały uzgodnione obniżki cen na wszelkiego rodzaju tuby metalowe, przeznaczone do opakowania artykułów chemicznych, klejów, kosmetyków i t. p., oraz korki natryskowe, wyrabiane z cyny i ołowiu.

Obniżka cen w stosunku do wyrobów cynowych, opartych na surowcu zagranicznym, na który przemysł nie ma wpływu, wyniesie to procent, w stosunku do wyrobów ołowianych 15 procent.

Niezależnie od tego, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w ostatnich dniach

były przeprowadzane rozmowy, co do obniżki cen skartelizowanych, obejmujących takie towary, jak eter siarkowy, wina czesankowa, sól Glauberska, kwas solny, litofon, w sprawie obniżki papierowych, tektury falistej, balonów szklanych, żarówek, selaskinów i drewnianych świeczek dla wyrobu obuwia.

Rozmowy te nie zostały narazie zakończone, a rezultatów ich należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Pozatem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są dalsze prace nad rozwiązaniem szeregu karteli produkcyjnych, które z punktu ogólnego polityki gospodarczej kraju są zbędne, bądź których samo istnienie jest gospodarczo nieuzasadnione.

Akcja oddłużenia urzędników bez krzywdy kupców

Zagadnienie oddłużenia urzędników, poruszana parokrotnie w kilku ostatnich wystąpieniach przedstawicieli rządu, znajduje się w szeregu problemów, do których rozwiązania rząd ma zamiar w bliskim czasie przystąpić.

Jest rzeczą zdecydowaną, że akcja oddłużenia urzędników nie przyniesie w żadnym razie uszczerbku interesom kupiectwa.

Całą noc otwarte bramy w dniu 24 b. m.

Spowodu świąt Bożego Narodzenia wydane będzie zarządzenie o otwarciu bram w Wigilię. Bramy wszystkich kamienic stołecznych mają być otwarte przez całą noc z 24 na 25 grudnia.

Podbite oczy i podrapane twarze w czasie porannych modłów w bożnicy

Gorszące zajęcie wynikło wczoraj w czasie modłów porannych w bożnicy przy ul. Kopernika 29. Wśród zgromadzonych znajdowali się fryzjer Jakób Zerman, oraz student Leon Perelmutter (Tarka 31). Pomiędzy akademikiem a fryzjerem wynikło nieporozumienie o starego Perelmuttera.

W pewnym momencie Perelmutter rzucił się na fryzjera i po

czął go okładać pięściami po twarzy. W obronie napadniętego fryzjera stanęli dwóch gospodarzy bożnicy, pp. Adam Mizne i Szaja Mszelman. Obydwaj z trudem ukołaili walczących współwyznawców i usunęli ich z bożnicy. Obydwaj udali się do lekarza, który nałożył im opatrunki na podbite oczy i podrapane twarze.

Sensacyjne aresztowanie żydowskiego malarza

Funkcjonariusze stoł. Urzędu Śledczego dokonali wczoraj w godzinach przedpołudniowych sensacyjnego aresztowania żydowskiego artysty malarza i dekoratora, również żydowskiego teatru rewji „Ararat” przy ul. Bielarskiej 5, Arona Libermana.

Libermana zatrzymano w chwili, gdy stojąc przed gmachem więzienia na ul. Rakowieckiej 37, wykonywał szkice rysunkowy olbrzymiego gmachu. Rysownika przewieziono do Urzędu Śledczego, gdzie poddano dokładnym przesłuchaniom.

Liberman zeznał, iż szkicuje dekorację na zamówienie teatru „Ararat” do sztuki osnutej na tle powieści Urke — Nachalnika, b. przestępcy, autora znanej powieści p. t. „Życiorys własny przestępcy”.

Po złożeniu dokładnych zeznań, Libermana zwolniono i do czasu ukończenia dochodzenia oddano pod dozór policji. Szkicownik

wraz z rysunkami gmachu więziennego został skonfiskowany, gdyż w myśl przepisów niedozwolone jest dokonywanie zdjęć i rysunków gmachów i obiektów państwowych.

Nowe stacje radiowe Nadawać będą lokalne komunikaty

Projektowana jest dalsza rozbudowa sieci radiostacji w Polsce przez założenie w miastach prowincjonalnych małych podstacji przeznaczonych specjalnie do nadawania komunikatów o charakterze lokalnym.

Pierwsza taka podstacja założona będzie na terenie Sosnowca i raz w tygodniu ogłaszać będzie biuletyny dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Reklamy neonowe korzystać będą z ulg podatkowych

Zarząd Miejski m. st. Warszawy przystąpił do opracowania projektu nowego statutu podatku od sztyldów i reklam. Celem popierania instalacji sztyldów arty-

Co oświadczył dr. Mosdorf po zeznaniach w sądzie

Dr. Jan Mosdorf po złożeniu zeznań przed sądem na zapytanie: „Czy wyjeżdżał z kraju”, odpowiedział:

— Polak już ma taką naturę, że woli nawet klimat Berezdy Kartuskiej w swojej ojczyźnie, niż pobyt na Jasnym Brzegu między obcymi. Zgłosiłem się do sądu, ponieważ z zeznań moich mogłyby być wyświadczone niejasności.

Przyjechałem do sądu bezpośrednio z pociągu i byłem już o godzinie 9-iej min. 45 w gmachu. Nie ukrywałem się, tylko nie miałem czasu do domu, nie chcąc, żeby mi przeszkadzano w pisaniu

książki, tembardziej, że nie otrzymałem żadnego wezwania od władz śledczych, chociażby pośredniego. Z Polski nie wyjeżdżałem.

Książka jaką przygotowuję będzie nosić tytuł „Wczoraj i jutro” i stanowi zbiór rozważań o charakterze ideologicznym nad problemami politycznymi i gospodarczymi.

Mam wszelkie dane na to, że nie byłbym poszukiwany przez władze policyjne i śledcze, bo na tyle wierzę w sprawność policji polskiej, że gdyby były istotne powody do poszukiwania mnie, nie zdołałbym się ukryć.

354 egzemplarze Sztafety Proces karny członka O.N.R.

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym Stanisław Lubański, oskarżony o przynależność do nielegalnego O. N. R. Dowodami świadczącymi za tem były: fakt znalezienia 354 egz. „Sztafety” u Lubańskiego oraz to, że na ścianie celi, w której był osadzony, wyskrobał nazwiskiem „Mieczysław Chrobrego”

oraz litery „O. N. R.” Lubański siedział przez cztery miesiące w areszcie przed sprawą.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd uznał winę jego za udowodnioną i skazał go na pół roku więzienia zaliczeniem aresztu przewencyjnego i z zawieszeniem wykonania reszty kary na 3 lata.

Abisyńczycy chowają skarby w obawie przed bombardowaniem stolicy

RZYM, 14. 12. (PAT.). Komunikat oficjalny Nr. 71. Marszałek Badoglio donosi: Grupa armii erytrejskiej dokonała wczoraj akcji wywiadowczej w okolicy Cheleot i Eicallot, nawiązując kontakt z grupami przeciwnika, którego zmuszono do ucieczki.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic godnego do zakomunikowania.

ADDIS ABEBA, 14. 12. (PAT.). W obawie ewentualnego bombardowania stolicy, rząd abisyński polecił urzędom, aby zabezpieczyły swe archiwa. Wobec opróżnienia

stosownej piekarni, w której przechowywano skarbiec Menelika, minister finansów polecił złożyć tam wszystkie zapasy skarbu państwa. Kupcy stołeczni wyznaczili w każdej dzielnicy kierowników milicji, która ma strzec od pożarów i kradzieży w razie paniki przy bombardowaniu.

ASMARA 14. 12. (PAT.). Na froncie Tigre, na ziemiach okupowanych, władze włoskie organizują służbę bezpieczeństwa z pomocą karabinierów, których placówki utworzono w Audi, Aksum, Entisio, Makale, Hausien i Adigracie.

Znów demonstracje studentów w Kairze

KAIR, 15. 12. (PAT.). Studenci w dalszym ciągu urządzali hałaśliwe demonstracje. Wobec tego na ulice wysłano patroly konne wojskowe i oddziały policji. Demonstranci wznosili wczoraj przez cały dzień na głównych ulicach miasta okrzyki, domagając się natychmiastowego podpisania traktatu angielsko-egipskiego.

KAIR, 15. 12. (PAT.). W czasie wczorajszych manifestacji studenci wznosili wrocie okrzyki

przeciw premierowi Nessim Paszy, domagając się powołania do władzy przywódcy partii Wafdysy Nahaas Paszy.

Wrocie manifestacje powtórzyły się również przed rezydencją angielską. Zaatakowana policja angielska zmuszona była oddać salwę w powietrze, by rozprzyszczyć demonstrantów.

Nahaas Pasza w czasie swej wizyty u premiera domagał się rychłego przeprowadzenia wyborów.

Przedhistoryczne cmentarzysko odkopano pod Krakowem

W ostatnich dniach oddano do Muzeum Archeologicznego P. A. U. liczne materiały z ciałopalnego cmentarzyska kultury lużyckiej z końcowych okresów epoki brązu, z Brzezia koło Zabierzowa pod Krakowem. Materiały te pochodzą z 30 grobów, badanych w Brzeziu po raz pierwszy metodycznie z ramienia Muzeum archeologii P. A. U. przez ks. Jakóba Rayskiego, proboszcza w Bolesławicach, który badaniom tym poświęcił nie tylko czas, ale i własne fundusze.

Groby te dostarczyły oprócz typowych popielnic, czepaków, kubków etc. rzadkie okazy glinianych łyżek, ciekawą branzoletę brązową, piękny brązowy sierp, oraz szpile. Zbadana została tylko część wielkiego cmentarzyska, które

grosiła zagłada. Jakkolwiek bowiem groby znajdują się stosunkowo głęboko, bo do 80 cm. pod powierzchnią terenu, to jednak przy wybieraniu piasku i żwiru od szeregu lat, dużo z nich uległo zniszczeniu.

Naśladowania godna ofiarość i zrozumienie potrzeb nauki ks. proboszcza Rayskiego zastępuje na pełne uznanie i podkreślenie, bo tylko dzięki takiej współpracy społeczeństwa, możliwe jest w dzisiejszych kryzysowych czasach przeprowadzenie ochrony zabytków historycznych i ratowanie bezcennych dla nauki materiałów.

Jubileusz czasopisma matematycznego

Od roku 1920 wychodzi w Warszawie czasopismo matematyczne p. t. „Fundamenta Mathematicae”, założone przez s. p. prof. Z. Janiszewskiego oraz prof. S. Mazurkiewicza i W. Sierpińskiego.

„Fundamenta Mathematicae” są dobrze znane wśród matematyków wszystkich krajów, którzy nadają jej do niego liczne artykuły, zawierające rezultaty ich prac badawczych.

Obecnie ukazał się jubileuszowy XXV tom tego wydawnictwa, przynoszący na 600 stronach 43 prace pióra 13 autorów polskich i 32 zagranicznych (z Rumunii, Ameryki i Azji).